

Sygn. akt II Ca 924/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Wojtkiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Wiesława Buczek - Markowska SR del. Aneta Iglewska - Wilczyńska
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Alaszewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 stycznia 2017 roku w S.

sprawy z powództwa **K. B.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - P.

i Zachód w S. z dnia 20 sierpnia 2015 roku, sygn. akt I C 302/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda K. B. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Wiesława Buczek - Markowska SSO Mariola Wojtkiewicz SSR (del). Aneta Iglewska - Wilczyńska

Sygn. akt II Ca 924/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2015 roku Sąd Rejonowy Szczecin- Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w sprawie z powództwa K. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., sygn. akt I C 302/14:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od powoda K. B. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 617 zł tytułem kosztów postępowania;

III. nakazał zwrócić powodowi K. B. od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin- Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 163,01 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

**Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym i rozważaniach prawnych:**

Właścicielem samochodu osobowego marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był w dniu 01.02.2012 roku K. B..

W dniu 01.02.2012 r. doszło do kolizji powyższego samochodu z samochodem marki F. o numerze rejestracyjnym (...).

Sprawcą kolizji był kierujący samochodem marki F., który w chwili zdarzenia legitymował się umową obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego zakład ubezpieczeń wypłacił na rzecz poszkodowanego łącznie kwotę 3627,44 zł tytułem odszkodowania.

Powód prowadzi działalność gospodarczą.

Powód nie zgadzając się z przedstawionym przez ubezpieczyciela wyliczeniem szkody, zlecił sporządzenie kosztorysu rzeczoznawcy samochodowemu, który w kosztorysie z dnia 07.05.2012 roku określił koszt naprawy na kwotę 5361,90 zł.

Koszt przeprowadzenia kalkulacji naprawy przez niezależnego rzeczoznawcę samochodowego wyniósł 300 zł i został w całości pokryty przez powoda.

Powód zlecił dokonanie naprawy pojazdu. Wszystkie uszkodzenia związane ze szkodą zostały naprawione, a zakres naprawy odpowiada kwalifikacji uszkodzeń zawartej w kalkulacji naprawy. Pojazd został przywrócony do stanu sprzed szkody.

Szacunkowy koszt naprawy samochodu po uszkodzeniach związanych z kolizją z dnia 01.02.2012 roku, przy uwzględnieniu zakresu uszkodzeń wskazanych przez towarzystwo ubezpieczeń oraz średnich cen rynkowych z użyciem do naprawy nowych części sygnowanych znakiem producenta pojazdu i przeprowadzeniu naprawy w odpowiednio wyposażonym warsztacie, w którym obowiązywały średnie stawki na rynku lokalnym, wyniósłby 5688,84 zł brutto w lutym 2012 roku.

Powód naprawił pojazd osobiście za części zakupione w Niemczech. Zakupione części były nowe oryginalne, których cena nie została ustalona w toku postępowania. Koszt naprawy wyniósł około 6.000 zł bez kosztów robocizny.

Przedmiotowy pojazd jest ujęty w ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo okazało się niezasadne.

Sąd wskazał, iż podstawę prawną rozstrzygnięcia sądu stanowiły przepisy art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152) w zw. z art. 436 § 1 k.c. oraz art. 361 § 2 k.c. i 363 § 1 i 2 k.c.

Sąd podniósł, iż w niniejszej sprawie bezsporne pozostawało, że pozwany zawarł z posiadaczem pojazdu marki F. będącym sprawcą kolizji z dnia 01.02.2012 roku umowę ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej. W niniejszym postępowaniu podstawę prawną ciężącego na posiadaczu pojazdu marki F. obowiązku naprawienia szkody stanowił art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Okoliczności kolizji, w wyniku której doszło do zderzenia samochodu powoda i pojazdu objętego umową ubezpieczenia zawartą z pozwanym nie były przy tym kwestionowane. W szczególności bezsporne było, iż sprawcą kolizji był kierujący pojazdem marki F..

Sąd wskazał, iż spór w niniejszej sprawie dotyczył przede wszystkim wysokości szkody poniesionej przez powoda w wyniku kolizji. Strony powoływał się na własne, odmienne ustalenia, co do wartości szkody. Były one oparte o

kalkulacje wykonane na ich zlecenie zawierające wyliczenie kosztów naprawy według stawek i cen z okresu powstania szkody. W celu zweryfikowania twierdzeń stron, co do rynkowej wartości naprawy pojazdu, Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego M. M.. Wnioski sformułowane przez biegłego w ocenie Sądu były wyczerpujące i spójne. Opinia została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wreszcie zaś zdaniem Sądu opinia biegłego była sformułowana w sposób precyzyjny, a konkluzje w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione i powiązane z przedstawionym w opinii procesem rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą. Tym bardziej, że strony nie wniosły żadnych zastrzeżeń do treści opinii, w szczególności zaś nie kwestionowały zawartych w niej wniosków. Na podstawie przedmiotowej opinii Sąd ustalił, ile wynosiłby przeciętny, rynkowy koszt naprawy pojazdu, gdyby powód zlecił taką usługę odpowiednio wyposażonemu warsztatowi działającemu na rynku lokalnym.

Sąd zauważył, że w toku postępowania, powód wskazał, iż jego pojazd został już naprawiony. Natomiast biegły w swojej uzupełniającej opinii wskazał, iż przeprowadzona przez powoda naprawa doprowadziła pojazd do stanu sprzed szkody. Sąd zwrócił uwagę na to, że chociaż powód zeznał, iż naprawił uszkodzenia pojazdu, to jednak przedstawił ogólnikowe informacje co do kosztów poniesionych z tego tytułu. W szczególności wzbudził wątpliwości Sądu fakt podany przez powoda, iż naprawa kosztowała około 6.000 zł w sytuacji, gdy kwota ta nie obejmowała kosztów robocizny. Powód nie wykazał kosztów zakupu części w Niemczech. Sąd podkreślił również, że powód powinien dążyć do minimalizacji szkody poprzez zakup części nowych oryginalnych lecz w cenach polskich, skoro, jak można domniemywać, byłyby one tańsze.

W kontekście powyższych ustaleń, wyliczenia biegłego co do kosztów naprawy pojazdu stały się zdaniem Sądu bezprzedmiotowe. Nie były bowiem przydatne do określenia rzeczywistej wysokości szkody poniesionej przez powoda. Formułując żądanie pozwu i wskazując na okoliczności, które miały stanowić podstawę do jego uwzględnienia, strona powodowa pominęła bowiem kluczowy w niniejszej sprawie fakt, a mianowicie że samochód został już naprawiony, a zdaniem Sądu ma to zasadnicze znaczenie dla sposobu rozstrzygnięcia sporu, albowiem warunkowała inny niż postulowała strona powoda sposób określania należnego odszkodowania. Skoro bowiem naprawa została przeprowadzona, to szkoda poniesiona przez powoda została skonkretyzowana i stała się w pełni wymierna. Z twierdzeń powoda oraz ustaleń biegłego sądowego wynikało, iż naprawa miała charakter kompletny, to znaczy dotyczyła wszystkich uszkodzonych elementów i obejmowała wszystkie potrzebne prace. Znamienne, w ocenie Sądu, było również, że powód nie uznał za stosowne udokumentować wydatków, jakie poniósł z tytułu naprawy samochodu. W ocenie Sądu sama opinia biegłego sądowego, z której wynika, iż powód naprawił samochód przy użyciu części oryginalnych oraz wskazująca hipotetyczny koszt naprawy pojazdu nie jest wystarczająca do dokonania ustaleń w zakresie wysokości faktycznie poniesionych przez powoda kosztów naprawy.

Sąd wskazał, że o ile poszkodowany nie naprawił rzeczy, nawet jeśli nie zamierza tego uczynić, należy mu się odszkodowanie w wysokości odpowiadającej średnim rynkowym stawkom za wykonanie naprawy, a więc ustalone drogą kosztorysową. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, iż Sąd Najwyższy konsekwentnie wskazuje, że towarzystwa ubezpieczeń nie mogą uzależniać wypłaty odszkodowania i jego wysokości od tego, czy uszkodzony pojazd został naprawiony, ani nawet tego, czy poszkodowany nosi się z takim zamiarem. Nie znaczy to jednak, że ustalenie wysokości odszkodowania nie powinno się odbywać na podstawie dokumentacji ponaprawczej.

O ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. W ocenie Sądu nie sposób przyjąć, że naprawa rzeczy nie wpływa na ocenę roszczeń poszkodowanego, co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być bowiem zawsze limitowane uszczerbkiem w jego majątku. Jeśli więc rzecz została w pełni przywrócona do stanu poprzedniego, to szkoda polegająca na uszkodzeniu rzeczy i zmniejszeniu jej wartości oraz użyteczności, przestała istnieć i nie może być podstawą do miarkowania odszkodowania. Traci więc rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku

poszkodowanego w związku z zapłatą za naprawę rzeczy. Wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej ów uszczerbek majątkowy, gwarantuje przy tym przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody.

Mając na uwadze ten stan rzeczy Sąd uznał, że powód nie zdołał dowieść, iż uiszczony dotąd na jego rzecz odszkodowanie nie jest wystarczające. Brak jest bowiem podstaw, aby ustalić, że w chwili wyrokowania majątek powoda był mniejszy o kwotę rozszerzonego powództwa w porównaniu do stanu, jaki istniałby, gdyby nie doszło do uszkodzenia jego pojazdu. Powyższa kwota została bowiem ustalona jako różnica między kosztorysową wartością naprawy, a kwotą wypłaconego powodowi świadczenia. Taki sposób miarkowania odszkodowania jest uzasadniony, jeśli samochód pozostaje w stanie uszkodzonym. W takiej sytuacji koszt naprawy wyraża się w pewnej potencjalnej kwocie, odpowiadającej spodziewanym kosztom jego naprawy, powiększonym o ewentualne dodatkowe ujemne zmiany stanu majątkowego. Ów hipotetyczny wydatek na naprawę pojazdu winien być szacowany tak, aby określić jego wysokość w sposób jak najbardziej przybliżony do średnich cen rynkowych, a przez to z jednej strony umożliwić poszkodowanemu wykonanie za taką sumę rzeczywistej naprawy pojazdu, z drugiej zaś zapobiec obciążaniu sprawy szkody obowiązkiem ponoszenia kosztów wyższych niż konieczne do uszkodzeń.

W ocenie Sądu w warunkach niniejszej sprawy bezprzedmiotowe było jednak ustalanie hipotetycznych, przeciętnych kosztów naprawy w warunkach rynkowych na podstawie dowodu z opinii biegłego. Wysokość odszkodowania nie może być bowiem ujmowana jako pewna idealna wartość, która ujawnia się w chwili zaistnienia szkody i następnie pozostaje niezmienna, aż do czasu, kiedy zostanie uiszczona na rzecz osoby poszkodowanej. Przeciwnie wysokość odszkodowania podlega miarkowaniu przy uwzględnieniu wszystkich zdarzeń dotyczących sfery majątkowej poszkodowanego zaistniałych w związku ze szkodą, jakie mają miejsce w okresie pomiędzy jej zaistnieniem a chwilą ustalenia wartości odszkodowania.

Sąd podkreślił, że w przypadku usługi wykonanej dla powoda nie sposób mówić o utrudnieniach dowodowych, skoro ustalenie wartości naprawy zależało wyłącznie od inicjatywy samego powoda. To on bowiem wiedział, gdzie i za jaką kwotę nabył podzespoły, jednakże nie powołał żadnych wniosków dowodowych celem wykazania tej okoliczności. W ocenie Sądu strona powodowa zaniechała więc inicjatywy, co do dowodzenia istotnych dla sprawy okoliczności, co do których z mocy art. 6 k.c. i 232 k.p.c. spoczywał na niej ciężar dowodu. Dokonując oceny tego zaniechania, Sąd uwzględnił również okoliczność, że powód od samego początku niniejszego postępowania był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika). W konsekwencji rzeczywista wysokość szkody poniesionej przez powoda pozostała kwestią niewyjaśnioną. Sąd musiał baczyc, że kwota wydatków poniesionych faktycznie przez powoda z tytułu naprawy pojazdu mogła pozostawać w różnej relacji do kosztów wyliczonych przez biegłego. Mogła być teoretycznie wyższa. Mogła również być znacznie niższa. Ta druga ewentualność była o tyle prawdopodobna, że powód zataił fakt naprawy na etapie zgłoszenia powództwa, następnie zaś unikał ujawnienia poniesionych z tego tytułu wydatków, ograniczając się jedynie do wskazania, iż nie spoczywa na nim żaden obowiązek przechowywania tychże rachunków.

Konkludując Sąd stwierdził, iż w warunkach niniejszej sprawy strata majątkowa powoda związana z kolizją komunikacyjną na dzień wyrokowania wyrażała się w tym, iż jeszcze przed wytoczeniem powództwa poniósł on określone koszty z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu. To właśnie ów uszczerbek majątkowy winien stać się przedmiotem dowodu w niniejszym postępowaniu, pozwalając Sądowi ustalić, czy istnieją podstawy do zasądzenia na rzecz powoda dalszego odszkodowania. Wobec braku wniosków dowodowych w tym zakresie, ani nawet twierdzeń wskazujących na poniesione wydatki, Sąd uznał, że powód nie wykazał wysokości szkody.

Powyższe ustalenia w ocenie Sądu prowadziły do wniosku, iż na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można było przyjąć, że powodowi należne jest dodatkowe świadczenia odszkodowawcze, ani zweryfikować jego ewentualnej wysokości. W tej sytuacji powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie pierwszym wyroku.

Wobec powyższego Sąd uznał, iż brak było podstaw do zasądzenia od pozwanego kosztów opinii prywatnej, skoro ekspertyza ta nie była przydatna do rozstrzygnięcia sporu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w punkcie drugim na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W punkcie trzecim wyroku Sąd Rejonowy nakazał zwrócić powodowi od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 163,01 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód i zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu naruszenie:

1. art. 361 k.c. oraz 362 k.c. w zw. z art. 822 k.c. przez błędną wykładnię, w wyniku czego Sąd uznał że powód nie ma roszczenia do pozwanego o zapłatę odszkodowania; poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w wyniku czego Sąd I instancji uznał, że naprawa pojazdu przed wypłatą całości odszkodowania ma wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanego oraz poprzez przyjęcie, że zdarzenia zaistniałe po dniu powstania szkody mają wpływ na wysokość wymagalnego roszczenia powoda wobec pozwanego; poprzez przyjęcie, że powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego przez co Sąd uznał że:

- zebrany w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda;

- poprzez uznanie za niewiarygodne i niewystarczające, do wykazania poniesionych kosztów naprawy pojazdu, zeznań powoda w zakresie w jakim powód ten zeznał o sposobie naprawy pojazdu oraz poniesionych na ten cel kosztach;

- poprzez uznanie, iż ustalona w opinii biegłego sądowego kwota dotychczas poniesionych kosztów naprawy pojazdu jest bezprzedmiotowa dla oceny wysokości szkody poniesionej przez powoda, w zakresie rzeczywiście poniesionych przez powoda kosztów tej naprawy;

- poprzez uznanie, iż jedynie rachunki za przeprowadzoną naprawę są jedynym wiarygodnym dowodem na okoliczność wysokości poniesionej szkody, w sytuacji gdy kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje gradacji środków dowodowych;

3. art. 322 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa pomimo ustalenia, że powód poniósł szkodę, a zebrany materiał dowodowy pozwalał na ustalenie i zasądzenie odszkodowania.

Wskazując na powyższe podstawy wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości tj. zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 2.361,40 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 5 marca 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, iż Sąd Rejonowy dokonując negatywnej oceny zeznań powoda nie wskazał wyraźnych przyczyn na podstawie, których uznał te zeznania za niewiarygodne. Sąd nie wskazał również w jakim zakresie zeznania powoda pozostają w sprzeczności z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami. Wskazana przez powoda przybliżona wartość poniesionych kosztów naprawy pojazdu jest zbliżona do ustaleń poczynionych przez biegłego. Mając na uwadze, iż naprawa pojazdu wykonana zostało 3 lata przed składaniem przez powoda zeznań w sprawie, wydaje się raczej bardziej prawdopodobnym, aby powód pamiętał jedynie ogólnie wartość kosztów, aniżeli wartości poszczególnych części czy stosowanych przez warsztat stawek robocizny.

Powód, w kontekście powyższego, zwrócił uwagę na fakt, iż przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie zawierają gradacji mocy poszczególnych środków dowodowych. Tymczasem uzasadnienie orzeczenia Sądu I instancji zdaje się sugerować, iż w okolicznościach niniejszej sprawy jedynym środkiem dowodowym, przy zastosowaniu którego powód mógłby dochodzić swoich roszczeń, były rachunki za zakup części oraz za wykonane prace naprawcze w warsztacie, który przeprowadził remont pojazdu powoda. Taka gradacja środków dowodowych jest niczym nieuzasadniona i nie znajduje oparcia w przepisach prawa. Apelujący wskazał, iż dowód z zeznań powoda, o ile nie został skutecznie podważony przez inną stronę postępowania lub nie pozostaje w sprzeczności z pozostałym

zebranych w sprawie materiałem dowodowym, jest dowodem o takiej samej wartości jak dowód z dokumentu w postaci faktur czy rachunków. A w niniejszej sprawie, w ocenie powoda, Sąd nie przedstawił żadnych argumentów przeciwko potraktowaniu zeznań powoda jako pełnowartościowego źródła wiedzy o faktach - w zakresie sposobu naprawy pojazdu i wysokości poniesionych na ten cel wydatków - istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym bardziej, iż z zeznaniami powoda w dużej mierze korespondowały wnioski opinii biegłego sądowego, który wskazał, że przeprowadzona naprawa pojazdu została wykonana w sposób kompleksowy, profesjonalny i przywracający stan pojazdu do stanu sprzed szkody, a jej koszty odpowiadały temu co podał powód zeznając w charakterze strony, po 3 latach od dnia szkody.

Mając powyższe na uwadze w ocenie apelującego nie sposób uznać za prawidłowe uznania przez Sąd Rejonowy, iż także opinia biegłego sądowego, w zakresie w jakim określa wartość poniesionych przez powoda kosztów naprawy pojazdu oraz sposobu dokonanej naprawy nie może stanowić dowodu wystraczającego do wykazania przez powoda wartości poniesionej szkody. Wnioski opinii biegłego, wskazujące na kompletność i prawidłowość przeprowadzonej naprawy, a ustalona przez biegłego wartość kosztów napraw koresponduje z zeznaniami powoda.

Ponadto zdaniem powoda Sąd I instancji przy rozstrzygnięciu jego żądania bezpodstawnie oparł się na okolicznościach faktycznych zaistniałych po powstaniu szkody.

W dalszej części uzasadnienia apelujący przywołał liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego, które w jego ocenie potwierdza forsowane przez niego w apelacji stanowisko.

W ocenie apelującego przyjęcie, tak jak to uczynił Sąd I instancji, że okoliczności zaistniałe po powstaniu szkody a przed wydaniem wyroku mają wpływ na jej wysokość prowadziłyby do niecodziennych sytuacji. W takiej bowiem sytuacji dla uniknięcia zarzutu bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego, wystarczyłoby aby ten naprawił pojazd po wydaniu prawomocnego wyroku sądowego. Natomiast taka sama czynność poszkodowanego dokonana przed zapadnięciem prawomocnego wyroku rodziłaby po stronie Sądu obowiązek stosownego zmniejszenia świadczenia zobowiązanego gwarancyjnie, tak aby nie doszło po stronie poszkodowanego do uzyskania bezpodstawnej korzyści. W takiej sytuacji cezurą dla stwierdzenia czy dane świadczenie posiadałoby walor bezpodstawnego wzbogacenia byłaby chwila wydania prawomocnego orzeczenia sądu.

Powód wskazał także, że Sąd I instancji bezpodstawnie odmówił ustalenia odszkodowania na podstawie art. 322 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Uzasadniając powyższe twierdzenie rozpocząć należy od wskazania, że Sąd Okręgowy w pełni podziela przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o tę analizę ustalenia faktyczne, uznając je za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania. W ocenie Sądu Odwoławczego w sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący wskazał tok rozumowania, którym kierował się wydając wyrok, umożliwiając tym samym jego kontrolę, tak stronom postępowania, jak i Sądowi II instancji. W ramach instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia Sąd Odwoławczy nie dopatrzył się naruszenia prawa materialnego czy procesowego.

W tej sprawie poza sporem pozostawało, że pozwany zakład ubezpieczeń z tytułu ochrony ubezpieczeniowej obowiązany był do naprawienia szkody wyrządzonej w pojeździe powoda na skutek kolizji z dnia 01 lutego 2012 roku. Spór koncentrował się w zasadzie na wysokości szkody poniesionej przez powoda w następstwie powyższego zdarzenia. Rozstrzygając ten spór, Sąd Rejonowy, wbrew twierdzeniom apelacji nie naruszył art. 361 k.c. oraz art. 362 k.c. w związku z art. 822 k.c.

Szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupleniu aktywów lub zwiększeniu pasywów.

Określenie pojęć „szkoda” i „odszkodowanie” w razie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych, następuje na gruncie kodeksu cywilnego. Zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi co do zasady odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Jedynie w zakresie naprawienia szkody zasada ta doznaje ograniczenia w tym znaczeniu, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do naprawienia szkody w formie zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej, a nie, według wyboru poszkodowanego, także przez przywrócenie stanu poprzedniego.

Z reguły wyrażonej w art. 363 § 1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Podstawową bowiem funkcją odszkodowania jest funkcja kompensacyjna, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. Zgodnie z zasadą kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.).

Zastrzec jeszcze wypada, że należna suma pieniężna winna odpowiadać kwocie potrzebnej do przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu sprzed zdarzenia, a gdy to nie jest możliwe kwocie pieniężnej odpowiadającej s. w majątku poszkodowanego wyliczonej jako różnica pomiędzy wartością rzeczy, w tym wypadku pojazdu nieuszkodzonego, a stanem uszkodzonym.

W rozpoznawanej sprawie nie było sporu co do tego, że naprawa pojazdu była ekonomicznie i technologicznie uzasadniona, a to z tego względu, że koszty naprawy pojazdu bez względu na sposób ich wyliczenia były niższe od wartości uszkodzonego samochodu. Powód mógł domagać się zatem wyłożenia sumy pieniężnej niezbędnej do przywrócenia stanu sprzed zdarzenia szkodowego. Sąd musiał wziąć przy tym pod uwagę, że w tej sprawie doszło już do naprawy pojazdu.

Odnosić należy, że w sytuacji, gdy poszkodowany naprawił pojazd, nie ma znaczenia hipotetyczna wysokość kosztów naprawy, wskazana w kalkulacji naprawy, czy też ustalona przez biegłego sądowego w wydanej przez niego w ramach postępowania sądowego opinii, a zasądzone odszkodowanie powinno obejmować rzeczywiście poniesione koszty doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia. Zasądzenie odszkodowania w wysokości wyższej prowadzi bowiem do naruszenia zasady pełnej kompensacji rzeczywiście poniesionej szkody z art. 361 k.c., poprzez nieuzasadnione wzbogacenie powoda o kwotę ją przewyższającą. Istotą kompensacji szkody nie jest jej maksymalizacja, lecz pokrycie rzeczywistego uszczerbku majątkowego, z zachowaniem rozsądnej proporcji pomiędzy wartością pojazdu poszkodowanego sprzed i po kolizji.

Wyjaśniając przyjęty punkt widzenia należy odwołać się do stanowiska judykatury, zgodnie z którym odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu obejmuje niezbędne, a ponadto ekonomicznie uzasadnione koszty jego naprawy, ustalone według cen występujących na rynku lokalnym. Za niezbędne należy uznać takie koszty, które zostały faktycznie poniesione przez poszkodowanego w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności sprzed wyrządzenia szkody, przy zastosowaniu metody odpowiadającej rodzajowi występujących uszkodzeń. Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi są z kolei koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy naprawiający pojazd. Nie ma przy tym znaczenia fakt, iż ceny odbiegają od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Nie kwestionując uprawnienia poszkodowanego do wyboru warsztatu samochodowego, który ma dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51).

W realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do ustalenia wysokości szkody powstałej w pojeździe powoda w oparciu o hipotetyczne koszty jego naprawy.

Przed Sądem I instancji powód podnosił, iż zdecydował się na naprawę swojego pojazdu we własnym zakresie. W takiej sytuacji poniesiona przez powoda na ten cel kwota ma decydujące znaczenie dla ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania. Oczywiście jest, iż uzasadnione ekonomicznie koszty takiej naprawy mogą odbiegać (być wyższe lub niższe) od podanych w kalkulacji kosztów hipotetycznych, co wynika ze zróżnicowania cen części oraz robocizny na rynku, wynegocjowanych rabatów itp. Nie oznacza to automatycznie, iż poniesienie mniejszych kosztów naprawy od wskazanych w kalkulacji kosztów hipotetycznych uprawnia do domagania się zapłaty tak powstałej różnicy. Co prawda art. 361 k.c. wyraża zasadę pełnej kompensacji, lecz należy z niego wyprowadzać też zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość rzeczywiście poniesionej szkody.

Należy podkreślić, że wobec dokonania naprawy pojazdu, to na powodzie spoczywał ciężar wykazania wysokości wydatków poniesionych na ten cel. Skoro więc do naprawy pojazdu już doszło, nie jest możliwe ustalenie odszkodowania w inny sposób np. poprzez przyjęcie kalkulacji naprawy. W sytuacji gdy powód naprawił uszkodzony pojazd (w całości, czy w części), badaniu Sądu podlegać winno to, czy i jakie koszty zostały przez niego poniesione oraz to, czy pozostają w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem oraz czy były ekonomicznie uzasadnione. Gdyby zatem dokonana przez powoda naprawa pojazdu, przywróciła jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy zweryfikowanym przez rzeczoznawcę.

Transponując powyższe w realia tej sprawy stwierdzić należy, że brak jest podstaw do ustalenia wysokości szkody powstałej w pojeździe powoda w oparciu o hipotetyczne koszty jego naprawy skoro powód zdecydował się na naprawę swojego pojazdu we własnym zakresie. Naprawę przeprowadził w taki sposób, że doszło do naprawy wszystkich uszkodzeń powypadkowych, co wynika z opinii biegłego sądowego.

Powód nie wykazał jednak jaki rzeczywiście poniósł wydatek na naprawę pojazdu, uszczuplający jego majątek. Kosztorys biegłego, ustalający koszt hipotetycznej naprawy samochodu, nie jest tożsamy z udowodnieniem wysokości konkretnej szkody poniesionej przez powoda.

Jedynym w zasadzie dowodem jaki zaoferował powód był dowód z jego przesłuchania na rozprawie dnia 06 sierpnia 2015 roku, z którego wynika, że powód naprawił pojazd osobiście, a na zakup części wydatkował około 6.000 złotych. Wskazał, iż kupował części nowe, oryginalne i płacił za nie walutą Euro. Oceniając walor powyższego dowodu, prawidłowo Sąd Rejonowy wskazał, iż powód jako strona procesu nie stanowi obiektywnego źródła dowodowego, gdyż jest on zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy w pożądanym przez niego kierunku. Oczywiście nie można na tej podstawie a priori dyskwalifikować wiarygodności i mocy dowodowej przesłuchania strony, jednak wpływa to istotnie na ocenę wypowiedzi strony, które z reguły wymagać będą weryfikacji w oparciu o pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Twierdzenia powoda co do wysokości poniesionych wydatków powinny być poparte fakturami, rachunkami, umowami czy chociażby oświadczeniem podmiotu, który sprzedał części powodowi. Zestawienie kwot podanych przez powoda, a które miały być wydane na zakup części, przy uwzględnieniu, iż nie poniósł on żadnych wydatków tytułem robocizny, daje w przybliżeniu kwotę wynikającą z kosztorysu, zawierającego takie koszty. Tym samym powód, dokonując samodzielnej naprawy uszkodzonego pojazdu, która co do zasady powinna minimalizować wysokość szkody, osiągnął skutek wręcz odwrotny.

Nawet jeśli rachunek nie był potrzebny powodowi dla celów działalności gospodarczej, to powinien go pobrać dla celów dowodowych, zwłaszcza że powód zgłosił szkodę w zakładzie ubezpieczeń i powstał spór co do wysokości odszkodowania. W obliczu sporu zupełnie nieracjonalne jest zachowanie powoda, który zaniechał żądania rachunku, kupując nowe części zamienne.



Nie tylko koszt części zamiennych składał się na wysokość poniesionej szkody. Powód, dokonując samodzielnie naprawy, miał prawo do wynagrodzenia swojej pracy. W takim jednak wypadku koszty robocizny rozlicza się w stawkach innych niż obowiązujące w serwisach samochodowych. Te stawki zawierają w sobie zysk zakładu, koszty ponoszone przez zakład naprawczy w postaci chociażby zatrudnienia pracowników czy rozliczenia należności publicznoprawnych. Innymi słowy wynagrodzenie za godzinę pracy powoda należało rozliczyć w stawkach niższych niż w serwisie samochodowym, w oparciu o opinię biegłego. Powód jednak nie wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w tym zakresie.

Niemożliwe jest zatem ustalenie, w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy, zarówno wartości części zamiennych zakupionych przez powoda jak i wartości pracy poświęconej na naprawę pojazdu. W szczególności nie można ustalić, czy rzeczywiste koszty naprawy przekroczyły wysokość odszkodowania, które już zostało wypłacone powodowi. Tym samym zarzut naruszenia prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać na chybylony.

Sąd nie naruszył też art. 322 k.p.c. Przepis ten ma zastosowanie wówczas gdy udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Powód natomiast mógł przeprowadzić dowody i wykazać wysokość rzeczywistych kosztów naprawy pojazdu. Brak inicjatywy dowodowej nie może być potraktowany jak utrudnienie w wykazaniu wysokości żądania.

Z uwagi na powyższe argumenty Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie 1. wyroku oddalił apelację powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powód przegrał postępowanie apelacyjne, dlatego też obowiązany jest do zapłaty na rzecz pozwanego kosztów tego postępowania. Na koszty składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, ustalone na podstawie § 6 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 490), na kwotę 300 złotych

SSO Wiesława Buczek- Markowska SSO Mariola Wojtkiewicz SR del. Aneta Iglewska- Wilczyńska